

1965 '11] 5

Czwarta paryska Biennale

O TWARTA na okres jednego miesiąca w Muzeum d'Art Modern, przyciąga codziennie tłumy odwiedzających, rekrutujące się przeważnie spośród ludzi młodych, którzy tak jak wystawiający swoje prace liczą od 20 do 35 lat. Dla 800 uczestników pochodzących z 56 krajów, które biorą udział w tej Biennale, granica wieku była warunkiem nr 1. Był to zresztą niemal jedyny warunek, poza tym francuskie stowarzyszenie dla zorganizowania tej międzynarodowej manifestacji artystycznej, na czele którego stoją wybitne osobistości francuskiego świata sztuki i kultury, zachowało ducha zupełnej niezależności, umożliwiając konfrontację prac pochodzących z różnych zakątków świata i o najprzeróżniejszych tendencjach, formach i inicjatywach.

Oprócz sztuki plastycznej, czyli malarstwa, rzeźby, rysunku i grawiury, wchodzą też w ramy Biennale i inne działy, jak: kompozycje muzyczne, filmy o sztuce i dekoracja teatralna. Dla każdej z tych sekcji mianowane zostało międzynarodowe jury, którego zadaniem jest wybór laureatów tak francuskich, jak i zagranicznych oraz przydzielenie im nagród i stypendiów. Nie na-

BARBARA ZONBERG

artystów sztuki plastycznej. Ale sądzę, że można by w Izraelu znaleźć i innych młodych malarzy posiadających nie mniej talentu, a więcej oryginalności.

Niepodobna oczywiście w tym miejscu wymienić wszystkich prac reprezentujących 55 innych krajów. Niektóre jednakże zasługują na specjalne względy. Kraje skandynawskie przysłały ciekawy i bogaty zespół artystyczny, tak samo Belgia. Młodzi artyści angielscy w osobach Patricia Colfielda i Anthony Donaldsona wydają się być głównie zaabsorbowani wprowadzeniem nowego życia i oddechu do stereotypowych motywów sztuki popularnej. Artystów greckich cechuje większy indywidualizm. Niektórzy, jak Theodoros lub Pawlos, mieszkający w Paryżu, mają tę nad innymi swymi rodakami przewagę, że w ich dziełach daje się zauważyć odzwierciedlenie francuskiego, eksperymentalizmu ostatnich lat. Wpływy francuskie dają się zresztą odczuć i w sztuce wielu innych krajów i to nie tylko europejskich. Nawet prace artystów japońskich, mimo, że oparte na estetyce i tradycjonalizmie swego własnego narodu, czerpią je-

me niemal tematy, głównie śmierć. Jej obecność manifestuje się tak w rzeźbie jak i w malarstwie lub rysunku. Innym dość wspólnym i o wiele naturalniejszym u tak młodych ludzi tematem, jest miłość. Ale w większości wypadków miłość ta posiada w sobie coś makabrycznego, coś odpychającego i trwożliwego, jednym słowem — cechuje ją brak optymizmu.

By jednak nie zakończyć tego reportażu na tej niezbyt wesołej nucie, chcę dodać, że spoza wirujących piomyków, wibrujących lusterek, podskakujących płyt i zygzakujących spirali, (dział „art et mouvement” — sztuka i ruch) spoza wielu niezrozumiałych i zagmatwanych linii i form, świadczących o tym, że spora ilość młodych doprawdy nie wie, czego chce, wyłania się tu i ówdzie szereg naprawdę dobrych artystów, mających coś do powiedzenia i odwagę stanąć twarzą w twarz z naturą i przekazać nam jej transpozycję z talentem i prawdziwym artyzmem. I to jedno chociażby jest już dostatecznym powodem, by ten gigantyczny wyczyn i wysiłek, jakim jest zorganizowanie takiej Biennale, określić jako zjawisko pozytywne.

KULTURA
WARSZAWA

wydanie

52

26.XII.65

Nr

z dn.

★
Francuzi przygotowują się już do udziału w weneckiej Biennale, której zeszłoroczne wyniki poważnie podważyły hegemonię Francji w dziedzinie plastyki. W przyszłym roku pokazane będą prace Schneidera i Etienne Martin. Z innych malarzy wymienia się Bazaine'a i Lepicque'a.